

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Warszawa, 20.03.2018

Stanowisko WEI: Zbiórki publiczne bez zmian

Rząd nie musi brać odpowiedzialności za wszystko. Wystarczy iż będzie strzegł respektowania przepisów prawa. Tak też sytuacja wygląda w przypadku zgłoszenia zbiórek publicznych. Dobrze więc, że MSWiA wycofało się z propozycji zmian w tym temacie, który miałby zmienić ten stan rzeczy.

Cała historia zaczęła się od zbiórki publicznej na rzecz Janusza Walusia, Polaka który za polityczne morderstwo czarnoskórego lidera południowoafrykańskiej partii komunistycznej Chrisa Haniego został przez Sąd w RPA skazany na dożywotnie więzienie. Stowarzyszenie „Duma i Nowoczesność” znane skądinąd z tego, że jej członkowie obchodzą w lesie urodziny Adolfa Hitlera zgłosiło zbiórkę publiczną za pomocą publicznego portalu zbiorki.gov.pl. Wiele środowisk lewicowych i opozycyjnych oburzyło się z tego powodu, obarczając winą za zaistniałą sytuację ministra Joachima Brudzińskiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zgodnie z prawem stwierdziło, że zbiórka nie naruszała przepisów prawa a tylko wtedy minister ma możliwość jej zablokowania. I w odpowiedzi na oburzenie zaistniałą sytuacją zapowiedziało nowelizację ustawy. Minister mógłby dzięki niej na podstawie naruszenia klauzul generalnych takich jak: „interes publiczny” i „zasady współżycia społecznego” zablokować każdą zbiórkę a już zebrane w niej pieniądze w przypadku braku wskazania przez organizatora innego celu w terminie 3 dni, bądź ponownego zablokowania nowego celu trafiłyby tam gdzie wskazałby minister. Jeśli, więc ministrowi dopisałoby poczucie humoru mógłby na przykład pieniądze zbierane na działalność ruchów feministycznych przekazać na cele związane z ochroną życia nienarodzonych, bądź też zrobić zupełnie odwrotnie.

Środowiska, które zasiały wiatr omal nie zebrały na siebie sporej burzy. Na spotkaniu konsultacyjnym wszyscy już przedstawiciele organizacji pozarządowych jak jeden mąż, niezależnie od przekonań politycznych wskazywali na szkodliwość nowych regulacji. Zbiórka na Walusia przestała być problem w perspektywie groźby państwowej interwencji nad ziórkami przez nich prowadzonymi. Prowadzący spotkanie wiceminister Szefernaker podczas konsultacji parokrotnie ad hoc proponował poprawki łagodzące treść przepisów, ale konsensus był niemożliwy do osiągnięcia.

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** **VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Dlatego cieszyć należy się z tego, że ministerstwo skłonne było do poczynienia refleksji i zdecydowało się o przerwaniu prac nad projektem. Ich wprowadzenie dałoby tak naprawdę pierwszy poważny oręż tym, którzy od dwóch i pół roku mówią o ograniczaniu swobód obywatelskich. Po przyjęciu tych propozycji bowiem do takowego ograniczenia bez wątpienia by doszło. Błędem jest bowiem myślenie, że to Państwo musi odpowiadać za tę czy inną zbiórkę pieniędzy. Ogłoszenie zbiórki jako legalnej na stronie internetowej podległej rządowi nie oznacza, że rząd daną zbiórkę aprobuje. Dlatego też nie musi i nie powinien jej zatwierdzać a jedynie stwierdzać, że jest ona zgodna z obowiązującym prawem.

Można by było liczyć, że niektóre środowiska czegoś ta sytuacja mogłaby nauczyć. Przeszkadzała im wolność zbiórek w kontekście Walusia a sami prawie ponieśliby konsekwencje swojego protestu. Z doświadczenia wiemy jednak, że bardzo rzadko przyznają i rozumieją one swoje błędy. Najważniejsze jednak w tym wszystkim jest to, że w dalszym ciągu wiele cennych inicjatyw charytatywnych, kulturalnych czy edukacyjnych będzie mogło prosić o społeczne wsparcie bez obaw o cenzorską ingerencję czynnika państwowego. Wolność bowiem warta jest tolerowania zbiórek, które mogą nam nie odpowiadać.